

Władcy pieniądza, czyli banki centralne

15 maja 2013

„Pozwólcie mi emitować i kontrolować pieniądze kraju, a ja nie dbam o to, kto tworzy jego prawa”. – Mayer Amschel Rothschild

W czasach kryzysu, rosnącej inflacji, bankrutujących krajów i wiecznego zadłużenia, warto się zastanowić nad przyczyną obecnej sytuacji. Kto lub co odpowiada za to, że światowa ekonomia wygląda w taki, a nie inny sposób. Czy jest to proces naturalny, czy też ktoś nim steruje i manipuluje? A może jedno i drugie? Stary, ale niezwykle aktualny film „The Money Masters” zainspirował mnie to opisanie historii przekrętu, oszustwa, grabieży i przejęcia totalnej kontroli – historii, która jest historią całej ludzkości i prowadzi do powstania najpotężniejszej i najbardziej wpływowej instytucji na Ziemi – amerykańskich Rezerw Federalnych (FED).

FED jest amerykańskim bankiem centralnym założonym w 1913 roku. Już sama jego nazwa wzbudza wątpliwości, gdyż Rezerwy Federalne nie są ani federalne, ani (prawdopodobnie) nie stanowią rezerw. FED, wbrew nazwie, nie ma nic wspólnego z rządem federalnym. Jest to prywatna korporacja, należąca do prywatnych akcjonariuszy (w dużym uproszczeniu, szczegółowo ten problem został omówiony w tekście [Oberholstera: Czy amerykański Fed jest naprawdę niezależny?](#)), powołana przez prywatnych bankierów i stanowi ona swego rodzaju kartel bankowy, działający poza kontrolą kongresu. Amerykańskie sądy wielokrotnie orzekały, że FED to prywatna korporacja. Nie twierdzę, że fakt iż jest ona prywatna ma tu kluczowe znaczenie, gdyż według wszelkich przesłanek ludzie FED-u ściśle współpracują z kolejnymi rządzącymi. Jednak świadczy to o swego rodzaju manipulacyjnym charakterze tej instytucji – niewielu obywateli zdaje sobie sprawę z takiego stanu rzeczy. Oto co pisał kongresman Louis T. McFadden, w czasie Wielkiej

Depresji w 1932r: „Mamy w tym kraju jedną z najbardziej skorumpowanych instytucji jaką świat kiedykolwiek widział. Mam tu na myśli Radę Rezerwy Federalnej. Ta szatańska instytucja praktycznie doprowadziła do bankructwa nas, rząd, i zubożyła ludzi w USA”.

Dlaczego to takie istotne? Ponieważ FED stanowi prawdziwą władzę w USA. Jest potężniejszy niż prezydent, kongres i sądy. Jest bankiem centralnym, więc posiada władzę kreacji pieniądza, a co za tym idzie – może wpływać na inflację i stopy procentowe. W dużej mierze o bezrobociu, cenach, zbycie czy kredytach decyduje FED. Najważniejsze jest, że FED jest największym wierzycielem rządu USA.

Aby to zrozumieć, prześledźmy historię banków centralnych. Kontrola nad emisją pieniądza jest marzeniem każdego bankiera. Od momentu podpisania Konstytucji spekulanci finansowi walczyli o tę prawdziwą władzę. W historii USA, od 1764 przechodziła ona z rąk do rąk 8 razy. Kiedyś była to bardzo istotna kwestia, powodująca wiele konfliktów. Sytuacja zmieniła się w dużej mierze po powstaniu FED-u i po II wojnie światowej – ludzie przestali się interesować, kto drukuje ich pieniądze. Z jednej strony przyczyną była wojna i związane z nią wydatki oraz rozrastający się rząd, dobrze prosperująca gospodarka i coraz bardziej skomplikowana bankowość. Z drugiej, fakt że banki przejęły znaczącą część narodowej prasy.

Dopiero powracające kryzysy kierują uwagę ludzi na banki centralne. Przestrzegali przed nimi Ojcowie Założyciele USA. Bank Anglii – bank centralny tegoż kraju, notabene pierwszy na świecie, był jedną z przyczyn amerykańskiej rewolucji. Wygenerował rekordowy dług narodowy, który zmusił angielski parlament do nałożenia podatków na amerykańskie kolonie. Przed władzą bankierów przestrzegali Benjamin Franklin i James Madison. Z zagrożenia zdawał sobie sprawę Thomas Jefferson, który pisał: „Emisja pieniądza powinna być odebrana bankom i przywrócona ludziom, do których te pieniądze należą”.

W celu zrozumienia czym jest bank centralny, prześledźmy historię pieniądza i bankowości od początku, albo przynajmniej od zamierzonych czasów. Przyjrzyjmy się ludziom, których różnie nazywano na przestrzeni dziejów (wekslarze, bankierzy, lombardziści, lichwiarze, złotnicy, celnicy, właściciele kantorów), ale my dla wygody określimy ich spekulantami finansowymi. Zaznaczam, że nie chcę ukazywać tych grup w złym świetle – ci ludzie są bardzo potrzebni społeczeństwu. Jednak to właśnie od nich wywodzą się ci, którzy w dużej mierze odpowiadają za wiele obecnych nieszczęść.

W starożytnym Rzymie mamy zapiski, że w 48 r. p. n. e. Juliusz Cezar odebrał prawo do bicia monet bankierom, powierzając tę funkcję skarbowi państwa. Według niektórych, to właśnie było jedną z przyczyn zabójstwa cesarza (44 r.) – po jego śmierci sytuacji wróciła do starego porządku. O bankierach jest napisane też w Biblii. U św. Mateusza czytamy: „I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał”. – Kim byli owi wekslarze? Należy wiedzieć, że Żydzi mogli płacić za ofiary świątynne tylko jednym rodzajem monety – półszeklem sanktuaryjnym. Było to pół uncji czystego srebra i jedyna moneta pozbawiona wizerunku pogańskiego cesarza. Wekslarze wykorzystali ów fakt – rzadkość zasobów pieniądza – i stworzyli w świątyni monopol, windując jego ceny.

To są przykłady ze starożytności, jednak prawdziwych korzeni banku centralnego musimy szukać w średniowiecznej Anglii. Pierwszymi bankierami byli złotnicy, gdyż to oni wytapiali i przechowywali złoto i srebro – waluty ówczesnego świata. Oni też mogli bić monety. Pierwsze papierowe pieniądze to nic innego, jak pokwitowanie złotnika za przechowywane złoto – było to wygodne w użyciu. Z czasem jednak złotnicy zrozumieli, że tworząc kartel mogą manipulować gospodarką oraz że mają w rękach sposób na prosty zarobek. Wystarczyło drukować więcej pokwitowań niż miało się złota w depozycie, a następnie

pożyczać je na procent. Tak narodziło się częściowa rezerwa pożyczkowa (oraz olbrzymie fortuny).

Jednak prawdziwe oszustwo polegało na redukcji wartości pieniądza. Złotnicy mogli to robić, gdyż rzadko ktoś wybierał swojej złoto z banku (było to niewygodne) i ryzyko tzw. runu na banki, czyli pasowego wybierania oszczędności (co oczywiście doprowadziło by złotnika do bankructwa) było niewielkie, stąd względna swoboda w drukowaniu pokwitowań bez pokrycia. Manipulacja ekonomią polegała na tworzeniu okresów łatwego i trudnego dostępu do pieniądza. Kiedy kredyty były łatwo dostępne – ilość pieniędzy wzrastała – ludzie pożyczali więcej. Następnie spekulanci ograniczali podaż pieniądza, przez co pożyczki stawały się trudno dostępne i niektórzy nie byli w stanie spłacić wcześniejszych zobowiązań. Wtedy bank przejmował za bezcen całe mienie bankruta (sytuacja dosyć częsta w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych). Był to swego rodzaju sterowany cykl koniunkturalny.

Wojnę złotnikom wydał król Henryk I ok. 1100 n.e. Stworzył on jeden z najbardziej niezwykłych i najtrwalszych systemów monetarnych – kije rejestrujące. Nazwa jest prawidłowa – w Anglii płacono kijami przez 726 lat, do 1826 r. Akcjonariusze Banku Anglii kupowali akcje przy pomocy kijów! System był bardzo prosty – kij, z polerowanego drewna, był karbowany, aby zaznaczyć wartość nominału jaką reprezentował. Następnie był on rozdzielany wzdłuż karbów na dwie połowy – jedną zatrzymywał król, druga trafiała do obiegu. W ten sposób kije stały się odporne na jakiegokolwiek manipulacje z zewnątrz. Ludzie musieli ich używać, gdyż były jedyną walutą, którą wolno było płacić podatki. Kije rejestrujące i złoto istniały równolegle przez ponad siedem stuleci.

System kija rejestrującego był wielokrotnie atakowany przez bankierów. W XVI w. król Henryk VIII złagodził przepisy dotyczące lichwy, co doprowadziło do wzmocnienia pozycji spekulantów. Jednak Elżbieta I obejmując tron za cel wzięła sobie przejęcie całkowitej kontroli nad podażą pieniądza.

Zmonopolizowała ją, emitując złote i srebrne monety z publicznego skarbcza. Obok podziałów religijnych stało się to jedną z głównych przyczyn rewolucji angielskiej w 1642 roku. Finansowany przez spekulantów Oliwer Cromwell obalił króla Karola I, przeprowadził czystkę w parlamencie i zgładził monarchę. Spekulanci finansowi skonsolidowali bogactwo i przejęli miłą posiadłość w Londynie, zwaną dzisiaj City of London i będącą jedną z trzech największych centrów finansowych na świecie (obok Nowego Jorku i Tokio).

Stało się to zaczątkiem Banku Anglii. W XVII w., za czasów panowania dynastii Stuartów, Anglia była ruiną finansową, wyniszczoną licznymi wojnami. Przedstawiciele rządu musieli błagać bankierów o kolejne pożyczki, aby móc prowadzić wojny i realizować polityczne cele. Bankierzy zdecydowali się więc postawić historyczny warunek: usankcjonowany prawnie, prywatny bank, mający prawo do kreacji pieniądza, z niczego. Tak powstał Bank Anglii – pierwszy bank centralny na świecie. Inwestorzy włożyli 1,25 mln funtów w złocie, aby wykupić jego akcje. Rząd stał się całkowicie zależny od prywatnej korporacji, która emitowała własne akcje. Rzuca się w oczy zwodnicza nazwa Banku Anglii, która sugeruje, że jest on narodowy, co jest nieprawdą (tak samo jak w przypadku FEDu).

Jakie były tego konsekwencje? Rząd dostawał duże sumy pieniędzy, ale przez to był on wiecznie zadłużony (do 1698 dług korony wzrósł z 1,25 do 16 mln funtów). W praktyce, rząd zadłuża się poprzez emisję obligacji. Bank centralny kupuje obligacje za pieniądze wykreowane z powietrza i czerpie wysoki procent z pożyczki. Zwiększona ilość pieniędzy w gospodarce powoduje, że stają się one mniej warte – najwięcej tracą ci, do których trafiają one na końcu, czyli szarzy obywatele i zwykli ciułacze. Wszyscy ludzie płacą za to rosnącą inflacją. Cierpiący przez wierzycieli rząd musiał stale podnosić opodatkowanie, aby spłacić zobowiązania. Całe społeczeństwo jest zadłużone u jednej prywatnej instytucji. Bank centralny przejmuje kontrolę nad gospodarką i sprawuje w rzeczywistości

realną władzę. Bankierzy stają się ponadklasową elitę.

Od Banku Anglii długa droga do Rezerw Federalnych, jednak działają one na tych samych zasadach. Niestety są też przesłanki aby sądzić, że w wielu przypadkach bankierzy i rząd raczej grają po tej samej stronie. Banki centralne stały się legalnymi oszustami i masowymi grabieżcami. Niestety, dziś prawie każdy naród posiada bank centralny wzorowany na Banku Anglii. Być może niedługo zostanie powołany tego typu Bank Światowy.

Autor: Wojciech Mazurkiewicz

Źródło: Nwoinfo.pl

Wersja rozszerzona tekstu pierwotnie napisanego dla gazety [DBeściak](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”